Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 119 | Katowice, sobota 25-go maja 1929. | Rok V

Telegramy.

Minister Kwiatkowski zostaje.

Warszawa. (PAT). W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość o rzekomo mającej nastąpić zmianie na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu. P. A. T. upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa i pozbawiona wszelkich podstaw.

We Francji nie będzie marszałków.

Paryż. (PAT). Rada ministrów wypowiedziała się za złożeniem projektu, odnoszącego się do pierwszej pożyczki 3 miljardów na korzyść niektórych kolonij. Na tem samem posiedzeniu rada ministrów postanowiła wygaśnięcie tytułu marszałka, który nie będzie już w przyszłości nadawany.

Fałszywe wieści.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse.“ donosi z Zagrzebia, że wiadomość podana przez niektóre, goniące za sensacją, pisma o aresztowaniu dra Macka nie sprawdziła się. Dr. Maček pozostaje nadal na wolności.

Dymisja rzeczoznawcy niemieckiego.

Berlin. (PAT). Dr. Voegler podał się do dymisji ze stanowisk delegata niemieckiego do Komitetu Rzeczoznawców. Stanowisko jego obejmie prawdopodobnie p. Kastl.

Berlin. (PAT). Komunikaty półurzędowe oświadczają, że dyr. Voegler nie podał żadnych motywów swej dymisji. Wiadomość o tej dymisji omawiana jest żywo przez prasę berlińską. Prasa demokratyczna i socjalistyczna uważa tę dymisję za wynik nacisku, wywartego przez koła ciężkiego przemysłu na dyr. Voeglera. Prasa zaś prawicowa mówi o dyr. Voeglerze, jako o bohaterze narodowym, uważając jego krok za słuszny, ponieważ projekty jego nie zostały przyjęte.

Wybory prezydenta Grecji.

Ateny. (PAT). Termin wyboru prezydenta republiki ustalono na dzień 29 bm. Następnego dnia prezydent złoży przysięgę w obecności członków obu Izb.

Budżet Francji gotowy.

Paryż. (PAT). Rada ministrów przyjęła w ostatecznej formie projekt budżetu na r. 1930. Dochody wyrażają się sumą 48 miljardów 722 milj. fr. Wydatki zaś 48 miljardów 665 milj. fr. Rząd uczynił duże wysiłki w kierunku akcji społecznej, przewidując duże wydatki, związane z ochroną pracy i popieraniem higieny i przeznaczając na ten cel o 535 milj więcej, niż w poprzednim budżecie. Przewidziana jest także akcja, mająca na celu walkę ze zmniejszeniem się liczby ludności oraz z gruźlicą i odbudową tanich mieszkań. Budżet przewiduje także podwyżkę kredytów na popieranie produkcji narodowej. Z drugiej strony ustawa finansowa przynosi płatnikom podatków pewne zniżki podatkowe.

Prezydent Mościcki objeżdża Wielkopolskę.

Rawicz. (PAT.) Dalszym etapem podróży Pana Prezydenta po Wielkopolsce był powiat rawicki. Pan Prezydent udał się do Rawicza, położonego o 2 km. od granicy niemieckiej. Rynek był bogato przybrany bramami triumfalnemi. Tutaj Prezydent zasiadł na specjalnem podwyższeniu. Przemówiło młode dziewczę m. Rawicza, a następnie starosta powiatu rawickiego p. Chmielewski i burmistrz m. Rawicza p. Składziński. Po mowach pan Prezydent przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przed pomnikami Powstańca Wielkopolskiego, gdzie odegrano hymn narodowy, poczem udał się w dalszą drogę. Należy podkreślić, że cały przejazd Pana Prezydenta przez obszar powiatu rawickiego był jedną wielką manifestacją na cześć Dostojnego Gościa.

Na granicy miasta Leszna otoczył auto p. Prezydenta szwadron 17 p. ułanów, a ludność Leszna urządziła burzliwą owację dostojnemu gościowi. Miasto przybrało odświętne szaty. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 55 p. p. i zgromadzonych organizacyj, poczem powitał go burmistrz miasta, Kowalski, składając hołd najwyższemu dostojnikowi. Z Leszna p. Prezydent udał się do majątku Czacza, należącego do prezesa Wielkopolskiego Związku Ziemian, Jana hr. Żółtowskiego.

Powrót marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT.) We czwartek po południu powrócił z Wilna do Warszawy marszałek Piłsudski. Na dworcu głównym oczekiwał p. marszałka rząd i grono wyższych oficerów. Po przywitaniu się z premierem i członkami rządu oraz oczekującemi go osobami, marsz. Piłsudski przeszedł przez dworzec kolejowy ku wyjściu, rozmawiając po drodze w ożywiony sposób z towarzyszącemi mu osobami. Na dworcu i przed wyjściem zebrały się w międzyczasie liczne tłumy publiczności, które entuzjastycznie żegnały odjeżdżającego do Belwederu otwartym samochodem marszałka Piłsudskiego.

Niemcy zatwierdzają umowę górnośląską.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska donosi, że rząd niemiecki zaakceptował porozumienie, osiągnięte w Paryżu w rokowaniach mniejszościowych polsko-niemieckich, które odbywały się pod przewodnictwem sprawozdawcy mniejszościowego Rady Ligi, Adatciego. Porozumienie to, zmierzające do uproszczenia procedury zażaleniowej na Górnym Śląsku, ocenia prasa berlińska dodatnio, zapowiadając, że z chwila zatwierdzenia tych umów przez Radę Ligi Narodów na sesji madryckiej wejdą one w życie.

Nauka języka polskiego w szkołach Śląska Opolskiego.

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Zeitung“ donosi, że w myśl rozporządzenia kolegjum szkół prowincyj górnośląskich, wprowadzona ma być nauka języka polskiego jako przedmiotu nieobowiązkowego w szeregu wyższych zakładów naukowych na Górnym Śląsku Opolskiem. Rozporządzenie to zakomunikowane zostało gimnazjom realnym i wyższym szkołom realnym w Bytomiu, Gliwicach i Opolu.

Zamach na landraturę.

Berlin. (PAT.) Na Landraturę powiatu Itzehoe dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego. Siła wybuchu była tak wielka, że wszystkie szyby na całej ulicy wypadły, a w samym gmachu Landratury znaczna ilość drzwi została zupełnie zdruzgotana. Przyczyny zamachu i przypuszczalne straty dotychczas nie zostały wyjaśnione. Landrat, na którego najwidoczniej chciano dokonać zamachu, wyszedł cało. W nocy aresztowano pewnego podejrzanego osobnika.

Trudności w sprawie odszkodowań.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że po południu odbyła się w obecności delegatów amerykańskich 3-godzinna konferencja pomiędzy delegatami niemieckimi dr. Schachtem i Kastlem a 4-ma przedstawicielami delegatów wierzycielskich. Konferencja nie powzięła żadnej uchwały. Przedstawiciele aljanccy poinformują obecnie swych delegatów o stanowisku niemieckiem, poczem dopiero podjęte będą dalsze rokowania w tej sprawie.

Po południu dr. Schacht odbył narady z Ovenem Youngiem w sprawie cyfr zawartych w sprawozdaniu, oraz w sprawie rozpoczęcia spłat rocznych. Posiedzenie plenarne komisji rzeczoznawców nie odbędzie się wcześniej

Szkolnictwo polskie w Prusach.

Jak wyglądają w praktyce obietnice rządu pruskiego co do zaprowadzenia szkolnictwa polskiego w Prusach, charakteryzuje dobitnie warszawska „Epoka“, która pisze:

Ogólnie wiadomo, w jak „kwitnącym“ stanie znajduje się szkolnictwo polskie w Prusach Dr. Wiktor Junosza, który sprawie tej poświęcił ostatnio wyczerpujące studjum, doszedł na podstawie sumiennych obliczeń statystycznych do wniosku, że tylko 0,44 proc. dzieci polskich w Niemczech uczy się w języku ojczystym, podczas gdy dzieci niemieckich w Polsce uczy się w języku ojczystym 72,74 proc., czyli, że rząd pruski czyni 167 razy mniej dla kształcenia dzieci polskich w języku ojczystym, aniżeli rząd polski dla dzieci niemieckich.

Polskie czynniki społeczne w Niemczech uczyniły do r. 1922 niezmordowane zabiegi u władz celem zmiany tego skandalicznego stanu rzeczy. Przez siedem lat zabiegi te spotykały się z odpowiedziami bądź odmównemi, bądź wykrętnemi i wymijającemi. Wreszcie rzecz nabrała cech skandalu europejskiego. Kiedy w r. 1926 powstał zatarg niemiecko-włoski na tle niemieckich postulatów szkolnych w południowym Tyrolu. Mussolini w słynnej mowie oświadczył, że Niemcy nie powinni z tego powodu czynić zbyt wiele hałasu, skoro sami nie dają własnej mniejszości polskiej żadnych praw w omawianej dziedzinie... Zrozumiano w Niemczech, że można czasem być pobitym własną bronią, i postanowiono dać światu dowód niemieckiego liberalizmu.

Po długich i żmudnych pertraktacjach między przedstawicielami mniejszości polskiej w Niemczech a rządem pruskim zostało w dniu 31 grudnia 1928 roku wydane rozporządzenie pruskiej rady ministrów, normujące organizacje szkolnictwa polskiego. Pozorny liberalizm tego rozporządzenia posłużył oczywiście w wysokim stopniu propagandzie niemieckiej, która skwapliwie wyzyskała je dla swoich celów. Tymczasem znalazły się środki do „unieszkodliwienia“ omawianego rozporządzenia. Już sama zwłoka w jego ogłoszeniu była celowa: chodziło o zostawienie tamtejszym polskim organizacjom społecznym jak najmniej czasu do zmontowania szkolnictwa przed nowym rokiem szkolnym, rozpoczynającym się w Prusach 1 kwietnia. Liczyli Niemcy, że pierwsze niepowodzenie podetnie całą akcję u jej podstaw, gdyż zdusi pierwszy entuzjazm ludności polskiej w Prusach. Dlatego ogłosili owo rozporządzenie dopiero na trzy miesiące przed początkiem roku szkolnego.

Największą trudność dla strony polskiej przedstawiała sprawa sprowadzenia z Polski osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje nauczycielskie, osób takich bowiem w Niemczech brakło. Stąd trzeba było w krótkim przeciągu czasu, jaki był do rozporządzenia, przeprowadzić odpo-

wiedni werbunek. Dokonał tego związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z podziwu godną sprawnością z końcem marca przedstawił władzom niemieckim listę upatrzonych kandydatów na nauczycieli, celem uzyskania dla nich pozwolenia na wjazd i prawa nauczania. Władze berlińskie — według danej uprzednio obietnicy — miały niemieckim konsulatom w Polsce wydać polecenie, by zgłoszonym nauczycielom udzieliły wiz paszportowych.

Kiedy jednak w pierwszych dniach kwietnia kilkudziesięciu nauczycieli w Polsce czekało gotowych do odjazdu na swoje posterunki, gdzie 8 kwietnia miała się odbyć inauguracja szkół polskich, Niemcy w ostatniej chwili sparaliżowali całą akcję: odmówili wyjeżdżającym wiz. Nie uprzedziwszy mianowicie o tem wcześniej Związku Towarzystw Szkolnych, zażądali nagle szeregu dokumentów osobistych zakontraktowanych nauczycieli; ponieważ zaś oczywiście dokumentów tych na miejscu nie było, władze nie upoważniły konsulatów do udzielenia zainteresowanym wiz paszportów. Ani na krok nie chcieli Niemcy odstąpić od swych żądań. Kiedy zaś w ciągu paru dni zdołano nawet sprawdzić dokumenty paru nauczycieli, nowe żądanie sporządzenia urzędowych tłumaczeń na język niemiecki spowodowało dalszą zwłokę.

Ostatecznie na oznaczony termin otwarcia szkół polskich nie mógł zdążyć ani jeden nauczyciel, w ciągu zaś pierwszych trzech tygodni kwietnia wpuścili Niemcy zaledwie dziesięć osób — zamiast kilkudziesięciu!! Oczywiście, kiedy ostatniego grudnia wydano owo słynne rozporządzenie, nikt się nie łudził co do szczerości ich zamiarów. Trudno jednak było przypuszczać, że w sabotażu własnej ustawy pójść można aż tak daleko.

Przegląd polityczny

Minister Zaleski pośrednikiem.

W kołach politycznych żywo komentują artykuł, prezesa ministrów węgierskich, hr. Bethlena który się ukazał w jednym z dzienników budapeszteńskich. Artykuł podkreśla w związku z przyjazdem polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego rolę Polski przy ewentualnem polepszeniu stosunków między Węgrami a Rumunją. Hr. Bethlen twierdzi, iż rząd węgierski zawsze będzie gotów popierać zbliżenie i wzajemne porozumienie w stosunkach międzynarodowych. Hr. Bethlen w konkluzji swego artykułu zaznacza, iż polski minister spraw zagranicznych pomoże do wzmocnienia więzów między Węgrami z jednej strony a Francją i Rumunją z drugiej. Minister spraw zagranicznych Polski Zaleski, którego w tej sprawie interpelował jeden z dziennikarzy tutejszych miał oświadczyć, że jest w każdej chwili gotów ułatwić wszelkie zbliżenie międzynarodowe, mające na celu utrwalenie pokoju, który jest wyłącznym celem polityki Polski.

Traktat niemiecko-turecki.

Jak donosi prasa niemiecka, w Angorze podpisany został niemiecko-turecki traktat rozjemczo-pojednawczy. Traktat ten opiera się na ogólnie przyjętym schemacie, zastosowanym przy innych tego rodzaju traktatach, zawartych przez Niemcy. Rokowania nad zawarciem tego traktatu trwały około dwóch miesięcy i doprowadziły do pozytywnego wyniku w czasie pobytu tureckiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie. Na podstawie tego traktatu wszystkie kwestje sporne, które nie dadzą się załatwić w drodze dyplomatycznej, a które nie będą jednak naruszały praw obu państw, podlegać będą sądom rozjemczym i pojednawczym.

Umizgi Rosji do Ameryki.

Zaledwie skończyli swą wycieczkę po Rosji przemysłowcy angielscy, a znowu wybierają się tam przemysłowcy amerykańscy. Pisma sowieckie podają cały szereg szczegółów o tej wycieczce. Wycieczka składać ma się z około 100 przedstawicieli najpoważniejszych gałęzi przemysłu amerykańskiego oraz świata bankowego. W kołach amerykańskich wycieczka ta miała wzbudzić ogromne zainteresowanie. Pobyt przemysłowców amerykańskich w Rosji Sowieckiej ma potrwać jeden miesiąc.

Nie można się łudzić co do tego, że także ta wycieczka nie odniesie pożądanego dla Rosji wyniku.

Wznowienie obrad parlamentu francuskiego.

Po siedmiotygodniowych wakacjach parlament francuski wznowił we czwartek obrady. Program prac jest bardzo obfity. Najprzód wchodzi na porządek dzienny ustawa o czynszach za mieszkanie, która ma obowiązywać od 1 lipca. Następnie ustawa przeciwko autonomistom i wiele innych projektów. Punkt ciężkości obrad stanowić będzie sprawa odszkodowań. Rząd bowiem przyobiecał, że nie zawrze żadnej umowy bez zgody parlamentu. Termin rozpraw zależny jest naturalnie od ukończenia narad przez komisję rzeczoznawców. Wiele wrzawy narobi niewątpliwie interpelacja w sprawie bezprawnego aresztowania trzech tysięcy komunistów przed dniem 1 maja. Ale ponieważ dzięki temu bezprawiu 1 maja przeszedł spokojnie, więc przypuszczalnie żadne stronnictwo nie będzie z tego powodu robiło rządowi trudności. Wreszcie Poincare chce jak najprędzej rozpocząć rozprawy budżetowe i jest przekonany, że odniesie zwycięstwo nad opozycją. Opozycja jest jednak innego zdania. Przyszłość okaże, kto ma rację.

Polityka małej koalicji.

Jak donosiliśmy, w Białogrodzie obradują obecnie ministrowie małej koalicji. Dzienniki jugosłowiańskie podkreślają doniosłość tegorocznej konferencji.

„Politika" pisze w tej sprawie: „Benesz, Mironescu i Kumanudi zbierają się w chwili bardzo interesującej z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej, a mianowicie w momencie, gdy toczą się obrady nad sprawą odszkodowań. Ministrowie państw należących do Małej Eententy będą mieli raz jeszcze sposobność wykazania w stosunku do tej niezwykle doniosłej sprawy — tak jak to już uczynili w Bukareszcie — że nie będzie mogła być podjęta żadna ostateczna decyzja bez uprzedniego porozumienia w tej sprawie trzech krajów Małej Ententy, oraz wzięcia pod uwagę punktu widzenia tych krajów.

W związku ze zbliżającym się terminem zebrania sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć w Madrycie, ministrowie Spraw Zagranicznych Małej Ententy przestudjują sprawy mniejszości. Wspólny pogląd wyrażony tak wyraźnie w Genewie w marcu i kwietniu b. r. nie ulegnie żadnej zmianie. Przeciwnie należy przypuszczać, że ministrowie podkreślą jeszcze bardziej punkt widzenia swych rządów.

Dziennik „Wreme" zaznacza, że konferencja ministrów państw Małej Ententy odbywa się w atmosferze odmiennej od konferencji poprzednich. Podczas gdy w czasie poprzednich zebrań zajmowano się przeważnie badaniem spraw politycznych, głównym przedmiotem konferencji białogrodzkiej będzie przedewszystkiem sprawa opracowania programu gospodarczego. Praca ta jest równie doniosła, jak ta, którą dokonano dotychczas, gdyż przyczyni się również do utrwalenia pokoju w tej części Europy.

„Trogwiński Głasnik" podkreśla, że Mała Ententa stwierdzała i stwierdza dziś również nienaruszalność traktatów pokojowych. W zamiarach Małej Ententy leży właśnie ochrona tych traktatów, a jednocześnie czuwanie nad utrwaleniem pokoju w Europie. Zebranie w Białogrodzie winno być nową manifestacją w tym kierunku, oraz ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzyby mogli dążyć do naruszenia pokoju w Europie, a tem samem pokoju świata.

Lord Rosebery.

W Londynie zmarł lord Rosebery, zasłużony mąż stanu i były premjer.

W pierwszych dniach b. m. Rosebery obchodził 82 rocznicę urodzin. W ciągu lat 25 za rządów królowej Wiktorji Rosebery odegrał wybitną rolę w polityce brytyjskiej, a w r. 1894 objął po Gladstonie tekę premjera rządu liberalnego, zatrzymując kilka innych tek, m. in. urząd ministra spraw zagranicznych, sprawowany w gabinecie Gladstona. Na stanowisku premjera Rosebery pozostawał 4 lata, a w końcu wieku 19-go wycofał się z czynnego życia politycznego. W wieku 20-ym tylko kilka razy Rosebery występował czynnie, rozstrzygając nieraz swym autorytetem w najważniejszych sprawach. Był on znany również na polu piśmiennictwa, oraz jako świetny mówca, a także zajmował się czynnie sportem. Był jedynym premjerem, który wygrał trzykrotnie derby.

Chiny w przededniu wojny domowej.

Od jakiegoś czasu są Chiny znowu widownią walk domowych. Gdy w styczniu generał Feng opuścił nagle nową stolicę Chin, Nanking, wiadomo było, że wojna domowa jest nieuniknioną. Wprawdzie dyktator chiński, Cziang-kai-szek usiłował nakłonić Fenga do powrotu, aby uniknąć wojny. Ale Feng oświadczył, że tego nie zrobi, nie może bowiem podporządkować się człowiekowi, którego oskarża o roztrwonienie pożyczki, zaciągniętej na demobilizację i odbudowę kraju, zniszczonego długoletnią wojną domową. Feng posądza Cziang, że nawet o to, że z pieniędzy tych pewną część ukrył dla siebie.

Położenie Fenga nie jest zbyt korzystne. Rozporządza on armją, liczącą 250 tys. ludzi. Ale ma wolną drogę tylko na zachód, gdzie jednak panuje klęska głodowa, uniemożliwiająca wyżywienie armji. Prawdopodobnie Feng będzie zatem szukał połączenia z dawnymi swymi przyjaciółmi — bolszewikami. W tym celu musiałby skierować się na północ i przejść przez Mukden, gdzie rządzi Czangsuljang. Zależeć więc będzie dalszy los Fenga od tego, czy władca Mukdenu będzie chciał bronić rządu nankińskiego, czy też połączy się z Fengiem.

W każdym razie spodziewać się można niebawem rozgrywki i rozstrzygnięcia pytania, czy zwycięży Czangkaiszek, a z nim kierunek umiarkowany, czy też Feng, czyli radykalizm, a nawet bolszewizm. Tak, czy tak, Chiny znowu staną się widownią krwawych walk, których skutki zachodnia część kraju obecnie tragicznie odczuwa.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

20) —o— (Ciąg dalszy).

— Tak, żeby pani dać sposobność do porównań.

Pani Marysia śmiała się z tych starych dzieci. Bawiła ją gra słów i niezmącona pogoda, z jaką oba panowie przyjmowali wzajemne komplementy, nie przejmując się niemi zupełnie.

W niedużym ogródku było kilkanaście gazoników z roślinami, których bujność i obfitość czyniła niezbyt imponujące wrażenie. Były to przeważnie trawy i zioła, oderwane bezwzględną dłonią od swych braci, porastających gromadnie nasze łąki. Na osłodę w niewoli dodano im tabliczki, określając w kilku językach i pochodzenie, czasem nawet z poza Katowic.

Wtyle stało kilka klatek w rodzaju altanek, zasłoniętych szczelnie drucianą siatką. Najbliższa mieściła w sobie różnorakie ptactwo krajowe, kilkadziesiąt ćwierkających i skaczących po gałązkach anemicznych drzewek istnień. Sikorki, szczygły, kanarki, czyniły miłą wrzawę, prowadząc z sobą ustawiczne boje.

Dalej znów zaczynały się zwierzęta ssące, chociaż w tej chwili nie zdradzały do tego ochoty. Więc roztaczające okropną woń lisy i wilki, groźnookie sowy i jastrzębie, łagodne króliki i świnki morskie, wreszcie, całkiem na uboczu, potężne lwy, pamiątka po wizycie jakiegoś cyrku.

Pani Marysia, z chusteczką przy nosku, oglądała z ciekawością ten zarodek przyszłego zwierzyńca. Nartowski objaśniał, że dalszy ciąg menażerji znajduje się w parku Kościuszki, gdzie umieszczono kilka sarenek, łanie i jakieś barany. Gdy skończyli przegląd, pani Marysia przypomniała Nartowskiemu wyprawę po gospodynię.

— Proszę powiedzieć, kiedy pani zechce pojechać, to zastosuję się w zupełności — mówił Nartowski, a zwracając się do Albinowskiego, dodał: — Możebyś i ty się wybrał z nami do Starej Wsi?

— Z ochotą. Jutro mam czas, to moglibyśmy wyjechać około południa. Pogoda nie zapowiada się na długo, ale sądzę, że przez jutrzejszy dzień wytrzyma jeszcze.

— Więc jedziemy jutro. Gdzie ma Andrzej zajechać po panów?

— Może przed teatr.

Nazajutrz zeszli się oba redaktorzy przed teatrem, gdzie już Chrysler pani Marysi czekał na nich. Pogoda dopisała. Jesienne słonko nie było już upalne, choć dawało mi ciepło. Leciutkie opary mieszały się z dymami, snującemi się wokół wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, szczerzących ku niebu długie zęby kominów.

W Ligocie zatrzymali się przed willą pani Marysi, która w parę chwil ukazała się na werandzie.

—Dzień dobry panom!

Powiewali kapeluszami, mając rozradowane miny, bo ta urocza niewiasta wnosiła z sobą wszędzie jasność i pogodę.

Pani Marysia okryta była białym szalem, rzucającym refleks na śliczną twarzyczkę okoloną czarnemi kędziorami. Zgrabnemi nóżkami poruszała szybko, udając, że spieszy się przeogromnie do obu panów. Krok miała drobny, a stąpała leciutko, niby sarenka.

Panowie zaczęli spoglądać na siebie srogo.

— Co znaczą te okropne spojrzenia? — zapytała pani Marysia.

— Jest nas dwóch, a tylko jeden może siedzieć obok pani — odpowiedział Nartowski. — Więc chcemy się wzajemnie pozabijać oczami. Ten, kto pierwszy padnie trupem, zajmie miejsce obok szofera. Zwycięzca zasiędzie obok królowej.

— Ja proponuję, żeby starszy usiadł przy pani — rzekł Albinowski. — Mam wrażenie, że los rozstrzygnął ten spór na moją korzyść.

— Ach, chciał pan powiedzieć: po starszeństwie na gałąź! — śmiała się pani Marysia.

— Ano, chłopcy naprzód! — westchnął Nartowski, gramoląc się na siedzenie obok Andrzeja.

Jechali tak zwaną drogą księcia Pszczyńskiego, wykładaną drobnym kamieniem, niby mozaiką. Wóz mknął z dużą szybkością, aż pani Marysia zmuszona była przywołać szofera do porządku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Swięto pieśni słowiańskiej w Poznaniu.

Tysiące śpiewaków śląskich powróciło już z wycieczki do Poznania.

W uroczystość Zielonych Świątek jak już pokrótce donosiliśmy, z okazji wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewackiego odbyły się w Poznaniu uroczystości śpiewacze, w których wzięły udział chóry słowiańskie z całej Polski i zagranicy. W zjeździe samym brało udział do 20 tysięcy uczestników.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. polową na nowym stadjonie. W południe odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu. Na zjazd najliczniej przybyli czechosłowacy (przeszło 1000 osób i 10 chórów), nadto przybyli śpiewacy z Jugosławji oraz delegacja chóru ukraińskiego. Bardzo serdecznie witano chóry z Śląska Opolskiego, z Westfalji i Nadrenji oraz z Berlina.

W otwarciu zjazdu wziął udział p. prezydent Rzeczypospolitej, który przybył ze świtą. Nasamprzód zjednoczone chóry polskie odśpiewały 4 utwory, poczem wspólne chóry słowiańskie zaintonowały wspaniałą melodję „Bogurodzica". Przedpołudniową uroczystość zakończyły liczne przemówienia powitalne.

Po południu urządziły przyjezdne koła śpiewacze defiladę przed p. prezydentem Rzeczypospolitej, który oczekiwał na pochód w ratuszu. Ludność miasta witała z ogromnym zapałem śpiewaków, kwiatami obrzucano gości z Czechosłowacji i Jugosławji, podobnie gorąco przyjmowano naszych rodaków z Berlina, Opolskiego Śląska i Westfalji oraz Nadrenji.

W hali reprezentacyjnej na wystawie odbyły się wieczorem występy śpiewacze, na które przybyło z górą 8 tysięcy słuchaczy. Wieczornicę zaszczycił swą obecnością Najprzew. ks. Prymas Hlond. Występy chórów rozpoczęły się wzruszającym śpiewem chórów braci z Opolskiego, Westfalji, Nadrenji i Berlina. Gromkimi oklaskami nagrodzono gości z za kordonu. Potem kolejno śpiewały chóry z Krakowa, Warszawy i Lwowa; następnie śpiewały Pomorze, Wielkopolska i Śląsk Polski. Związek śląskich kół śpiewaczych odśpiewał pieśń ks. Hlonda, brata Prymasa, p. t.: „Orzeł biały", pod dyrekcją p. Stoińskiego. Pieśń ta tak się podobała, że musiano ją powtórzyć.

W drugi dzień Zielonych Świąt odbywały się dalsze popisy, w których brały udział poszczególne chóry śląskie. Na pierwszy plan wysunęły się: chór mieszany „Ogniwo" Katowice (dyr. Stoiński), chór miesz. „Słowiczek" Nowa Wieś (dyr. Kandziora), chór męski „Chopin" Siemianowice (dyr. Pietrek), chór nauczycieli z Bielska (dyr. Gabzdyl). Były to tylko zwykłe popisy, gdyż ścisłe zawody zostały w ostatniej chwili odwołane.

Wieczorem w auli uniwersyteckiej odbył się wspaniały koncert śpiewaczy chórów słowiańskich. We wtorek o godzinie 7 wieczorem na plantach naprzeciw Teatru Wielkiego zasadzona została lipa słowiańska na pamięć zacieśnienia węzłów przyjaźni między związkami śpiewaczymi wśród Słowian.

Kara śmierci za zamach na Woldemarasa.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że student Wasiljus przyznał się do udziału w zamachu na Woldemarasa, wymieniając równocześnie nazwiska kilku współuczestników, m. in. podając studenta Kudelisa jako właściwego inspiratora zamachu. Sąd wojenny skazał Wasiljusa na karę śmierci.

Wykrycie bandy przemytników.

Toruń. (PAT.) Wojskowe władze śledcze D. O. K. VIII. w Toruniu wpadły na trop i wykryły na szeroką skalę zorganizowaną akcję przymycania osób w wieku poborowym zagranicę za fałszywymi paszportami. W związku z tem w dniach 21 i 22 b. m. aresztowano cały szereg osób w Tczewie, Warszawie, Łodzi, Lublinie i Tomaszowie Lubelskim. Na czele tej zorganizowanej szajki stał aresztowany w Warszawie Beigelmann, oraz jego syn Elineles Beigelmann, aresztowany w Tczewie, który pełnił rolę łącznika między poszczególnemi miastami dla załatwienia ostatecznych formalności przy przemycaniu osób w wieku poborowym zagranicę. Do obecnej chwili jest wogóle aresztowanych kilkanaście osób, przeważnie żydów, przy których znaleziono fałszywe paszporty, książeczki wojskowe, wizy na wyjazd zagranicę i znaczne kwoty w walutach obcych.

Wielki pożar lasu.

Berlin. (Tel. wł.) Koło Cuxhafen wybuchł olbrzymi pożar lasu, który objął obszar 1500 hektarów na przestrzeni 24 kilometrów. Wszelkie usiłowania ugaszenia pożaru były bezskuteczne. Musiano sprowadzić oddziały policji i wojska, którym po kilkunastogodzinnej walce z rozszalałym żywiołem udało się pożar umiejscowić.

Targi wschodnie nie zostaną odwołane.

Z niektórych stron rozsiewane są wiadomości, jakoby tegoroczne Targi Wschodnie we Lwowie miały być odwołane, a to ze względu na odbywającą się Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Jak nas zarząd Targów informuje, wiadomości te są nieprawdziwe. Wprawdzie zastanawiano się nad tem, czy w tym roku nie odwołać targów z powodu Wystawy. Jednakowoż ze względu na odrębny, ściśle handlowy charakter targów, postanowiono je odbyć w oznaczonym terminie, to jest od 7 do 19 września.

Program radjowy.

Sobota, 25 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.10 Pieśni majowe z Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Naukę czytania nut — 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.55 Program z Warszawy dla dzieci i młodzieży — 18.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Odczyt o odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Paryżu — 19.55 Komunikaty — 20.00 Odczyt: Owady i kwiaty — 20.30 Operetka z Warszawy: „10 cór na wydaniu" — 22.00—23.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 15.10 Pieśni majowe — 15.50 Kącik artystyczny — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Olczyt szkolny — 17.25 Wspomnienia historyczne — 17.55 Program dla dzieci i młodzieży — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Radjokronika — 19.40 Nadprogram — 20.00 Odczyt muzyczny — 20.30 Operetka: 10 cór na wydaniu — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z Poznania — 15.10 Pieśni majowe — — 17.00 Odczyt: Nazwiska polskie — 18.55 Rozmaitości — 19.13 Polityka zagraniczna — 20.00 Hejnał — 23.00 Muzyka tan.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.15 Giełda, komunikaty — 16.30 Gawęda harcerska — 16.45 Lekcja ang. — 17.10 Odczyt o dziennikarstwie — 17.30 Utwory poetyckie — 17.55 Program dla młodzieży — 18.45 Wiadomości z wystawy — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Lekcja franc. — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna — 23.30 Radjografja. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.: **Gliwice,** fala 326,4 m.: 16.15 Film — 17.00 Słuchowisko ze zjazdu chemików — 18.15 Koncert — 19.25 Sprawy wschodnioeuropejskie — 20.15 Radjofonizacja — 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt — 16.00 Odczyt: Morze południowe — 16.30 Koncert — 18.10 Pogawędka o przyjaźni — 19.00 Odczyt: młodzież spółczesna — 19.30 O dyplomatach berlińskich — 20.00 Nadawanie obrazów — 20.30 Farsa berlińska — 22.30 Koncert.

Niedziela, 26 maja 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Transmisja z Poznania uroczystości Walnego Zjazdu rolników organizowanego przez Towarzystwo Kółek Rolniczych. 1. Uroczyste nabożeństwo z udziałem Ks. Kardynała Hlonda. 2. Walne Zebranie. Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej. 3. Transmisja z boiska „Sokoła" w Poznaniu. — 14.00 Odczyt religijny: „Życie ludzkie w świetle różnych prądów filozoficznych" — 14.20 Odczyt rolny — 14.40 Ogrodnik śląski — 15.15 Koncert — 18.20 Słuchowisko literacko-muzyczne z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie" — 10.55 Komunikat o zmianie pogody — 20.00 Wesołe słuchowisko z Krakowa — 20.30 Koncert z Krakowa — 21.00 Słuchowisko literackie z Warszawy — 21.15 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka.

Poniedziałek, 27 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Syngał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.10 Pieśni majowe z Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Słuchowisko z Poznania — 17.25 „Nowości radjowe" — 17.55 Muzyka z Warszawy — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Odczyt z utworów Ad. Mickiewicza — 19.40 Co słychać w Strażactwie? — 20.00 Odczyt: Prawo wekslowe — 20.30 Koncert z Pragi — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt w języku francuskim.

Rozbudowa stacyj zestawczych na Górnym Śląsku.

Przed kilku dniami prezes katowickiej dyrekcji kolejowej p. inżynier Dobrzycki, wygłosił referat, w którym wyjaśnił właściwe przyczyny braku węglarek szczególnie na Górnym Śląsku oraz przedstawił sposoby usunięcia niedomagań przez rozbudowę stacyj zestawczych.

Według wywodów p. inżyniera Dobrzyckiego węgiel górnośląski daje około 30 procent ogólnego polskiego naładunku. Według obliczeń poszczególnych kopalń w obrębie dyrekcji katowickiej możnaby naładować na jeden dzień roboczy 11.230 wagonów 10-tonnowych, co przy 300 dniach roboczych w roku daje 33.690 tysięcy tonn węgla. W roku 1928 naładunek węgla na Górnym Śląsku wynosił tylko 22.486 tysięcy tonn. Wynikałoby z tego, że istnieją możliwości podniesienia ładunku węgla o 11.204 tysięcy tonn, czyli o 50 procent stanu z roku ubiegłego.

Obliczenia kopalń są teorją; faktycznie poważniejsze zwiększenie naładunku węgla jest wykluczone. **Choćby tabor wagonów powiększono o 50 procent, kolej śląska nie będzie w stanie wysłać wiele więcej ponad poziom z roku 1928, gdyż sąsiednie dyrekcje kolejowe nie są w stanie odebrać tego zwiększonego naładunku.** Jedyne radykalne wyjście z położenia, to rozbudowa stacyj zestawczych, oraz linij tak na Górnym Śląsku, jak w punktach wyjściowych do sąsiednich dyrekcyj kolejowych. W tym kierunku istnieją pewne konkretne projekty.

Na Górnym Śląsku mamy 3 punkty, które możnaby nazwać centrami ruchu kolejowego, a to: Szopienice, Katowice i Chorzów. Tych punktów najważniejszych rozbudować nie można. Według planu p. prezesa Dobrzyckiego punkty te należy odciążyć przez drogi okrężne. Odciążenie to jest projektowane przez wybudowanie nowej łącznicy z Sosnowca i Mysłowic do Janowa, oraz z Janowa do Katowic—Ligoty, przez co otrzyma się połączenie z południowym (rybnickim) oraz zachodnim (nowobytomskim i kochłowickim) okręgiem przemysłowym.

Do Janowa możnaby przerzucić zupełnie niedostateczny i nieodpowiedni dworzec przetokowy w Katowicach. W Janowie dalej możnaby tworzyć zwarte pociągi tranzytowe do określonego miejsca przeznaczenia, przez co stacje odbiorcze Sosnowice i Szczakowa byłyby znacznie odciążone, bo zwarte pociągi przechodziłyby tylko przez te stacje bez przetoczenia, nie tamując ruchu. W końcu na nowej stacji zestawnej w Janowie tworzyłoby się również pociągi zwarte do Tarn. Gór, prowadząc je linją przez Szopienice Północne i Siemianowice, czem odciążyłoby się znowu zbyt przeciążoną linję Katowice—Chorzów.

Ponieważ południowy okręg przemysłowy koło Rybnika ma wielkie widoki silnego rozwoju, więc koniecznem jest w przyszłości wybudować dwa rzec zestawny pomocniczy w Niedobczycach, oraz drugi tor Rybnik—Niedobczyce.

Poważniejsze prawie nie do rozwiązania trudności natury technicznej, a także finansowej, przedstawia ominięcie trzeciego zatoru — stacji Chorzów. Warunki miejscowe nie pozwalają na rozbudowę stacji chorzowskiej, przez którą przechodzi cały zamorski wywóz górnośląski, jak również transporty, przeznaczone do północnych części Polski, oraz przywóz zasadniczych tworzyw (maszyn, części maszynowych i t. p.) dla górnośląskiego przemysłu. Poza tem rozwiązanie zagadnienia przepustowego Chorzowa łączy się z koniecznością stworzenia dogodnego połączenia z morzem także węglowi Zagłębia Dąbrowskiego.

To też obecnie opracowywany jest projekt wybudowania nowej stacji zestawczej w Wojkowicach koło Gołonoga, gdzie zbierane byłyby transporty, idące w kierunku północnym tak z Górnego Śląska, jak i z Zagłębia Dąbrowskiego, oraz wybudowania nowej linji kolejowej z Wojkowic dla wszystkich transportów na północ. Aczkolwiek ruchowo projekt ten jest najlepszy, to jednak względy finansowe nie przemawiają za możnością szybkiego przeprowadzenia tegoż.

Mimo wszystkie trzeba jednakże dążyć do szybkiego powiększenia transportów na północ do Tarnowskich Gór z ominięciem Chorzowa. Najlepszem rozwiązaniem jest wybudowanie połączenia linji Szopienice—Siemianowice z linją Chorzów—Tarnowskie Góry (na zachód od Siemianowic do Brzezin)) z równoczesnem włączeniem do linji Brzeziny—Ząbkowice. W ten sposób okrąży się Chorzów, kierując część transportów na Siemianowice—Brzeziny do Tarn. Gór. Dalej konieczna jest częściowa rozbudowa dworca w Tarn. Górach, przez co umożliwi się szybkie i sprawniejsze zestawienie pociągów.

Szybkie przeprowadzenie tych planów przyniesie korzyść nietylko przemysłowi węglowemu, ale także i kolejnictwu. Podniesie się sprawność kolei górnośląskich, zwiększy się poważnie naładunek i przyśpieszy się obrót węglarek.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 26 maja o ogdz. 15 odbędzie się w domu związkowym przy katedrze posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów. Ważne sprawy.

Miasteczko. Na sali posiedzeń towarzystw katolickich odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja b. r. po nieszporach zebranie mężów katolickich. Na porządku dziennym referat, który wygłosi prelegent z Katowic. Uprasza się o liczny udział.

Ruda. Posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja po południu o godz. 5 w gimnazjum żeńskiem. Ważne sprawy! Uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz zwolenników trzeźwości z Rudy i okolicy.

Publiczny wiec budowlarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 26 maja o godz. 10 przed południem, na sali „Tivoli" w Katowicach, przy ul. Kościuszki, róg Jordana. Na wiecu tym będzie omawiana sprawa poprawy zarobków w wysokości 20 proc. na podstawie orzeczenia z dnia 19 kwietnia. Orzeczeniu dotychczas nie nadano mocy obowiązującej.

Odpowiedzi redakcji.

J. I. Czernica. Radzimy zwrócić się do Starostwa w Rybniku.

K. K. Kostuchna. Zarządzenia policji powinien Pan przestrzegać. W sprawie oborników murowanych radzimy przesłać wniosek do Generalnej Dyrekcji Książęcej w Pszczynie.

P. Ch. Wisła Wielka. W sprawie dachówki radzimy zwrócić się do firmy: „Trębacz", Karniowice, poczta Trzebinia, stacja kolejowa Dulowa.

Łagiewniki. W sprawie ślubu powinien Pan poinformować się u miejscowego księdza proboszcza.

SPORT.

Terminarz rozgrywek tennisowych o puhar przechodni klasy „A“ Z.G.K.T.

Dnia 26 maja 1929 r.

KS. 06 Mysłowice — Śląsk Tarn. Góry
KS. 06 Katowice — Rybnicki Klub Tennisowy.
KS. Pogoń Katowice — I. F. C. Katowice.
Biały-Zielony Król Huta — Katowicki Klub Tennisowy.

Klasa „B“.
26 maja:
KS. 09 Mysłowice — Klub Tennisowy Rakett Katowice III.
KS. Roździeń Szopienice — Stadjon Król. Huta.
KS. 07 Siemianowice — Policyjny.

Mecz piłkarski pomiędzy repr. Polsk. Śląska i Deutsch. O/S.

W dniu 30 maja odbędzie się w Zabrzu rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Polską a Niemiecką reprezentacją.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek, dnia 24 b. m. „Występ Chóru czechosłowackiego“ „Hlahol“ o godz. 7.30 wiecz.

Sobota, dnia 25 b. m. „Bal Maskowy“ o godz. 7.30. Występ Ignacego Dygasa.

Niedziela, dnia 26 b. m. „Halka“, po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 26 b. m. „Pigmaljon“ o godz. 7.30 wiecz.

Wtorek, dnia 28 b. m. „Kawiarenka“ o godz. 7.30 wiecz.

Środa, dnia 29 b. m. „Tryptyk“, o godz. 7.30 wiecz. — premjera.

Do Anglji dostały się pierwsze róże z Włoch w roku 1322.

W Europie kończy codziennie tysiąc ludzi samobójstwem.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na czerwiec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
25
maja

Sw. Grzegorza VII, papieża, † 1085.
Św. Urbana, papieża i męczennika.
Św. Bonifacego IV, papieża.
Suche dni.
SŁOW.: BORYSŁAWA.

Niechaj głos zabrzmi w uszach moich. (Pieśń II. 12).

Błogosławiony człowiek, który mnie słucha: Kto mnie znajdzie — wyczerpnie zbawienie od Pana. (Przyp. VIII. 34. 35).

Zdania: Wszelka ludzka pociecha marna jest i krótka.

Na tym świecie, wy to wiecie,
Różnych wiele dróg —
Ta nie zmyli w żadnej chwili,
Której celem Bóg!

Długość dnia 15 godzin 50 minut. — Zmiany powietrza: zmiennie. Jutro: wietrzno, deszcz.

Czytelnicy o „Katoliku.“

Czytelnik J. Z. w Zaniemyśle (Wielkopolska) nadesłał nam bardzo serdeczny list, z którego narazie podajemy następujący wyjątek:

„Od wielu lat czytam „Katolika“ i nie opuszczam żadnego numeru. Różne gazety dostają się do rąk moich, lecz nad „Katolika“ niema lepszej. **Pismo wyraźne, treść łatwo zrozumiała, wiadomości w nim aktualne z kraju i z zagranicy.** Jestem urodzonym Wielkopolaninem, lecz spędziłem przeszło 10 lat na Śląsku, a obecnie mieszkam w Wielkopolsce i dlatego interesują mnie wszystkie sprawy śląskie, o których „Katolik“ szczególnie pisze obszernie.

Dalej **wszystkie dodatki „Katolika“ są bardzo pouczające** i chętnie czytywane także przez moich znajomych i przyjaciół. Mianowicie tutejsi rolnicy nie mogą się doczekać tygodniowego dodatku „Rolnik.“ Wydziwić się nie mogę, że na Górnym Śląsku rolnictwo stoi na takiej wyżynie, bo są tu tacy, którzy myślą, że na Górnym Śląsku nikt rolnictwem się nie trudni, że tam wyłącznie są tylko kopalnie, huty i fabryki.

Mojem zdaniem „Katolik“ powinien się znajdować w domu każdego Ślązaka. Tylko przez „Katolika“ lud śląski dojdzie do oświaty i dobrobytu. Mam nadzieję, że wszyscy Ślązacy pójdą za moją radą.“

Do powyższych słów nie potrzebujemy już nic dodawać. Życzeniem naszem tylko jest, by wszyscy dotychczasowi czytelnicy pracowali nad rozpowszechnieniem „Katolika.“ Każdy w swojej miejscowości, w gronie swych przyjaciół i znajomych. Również nasi pp. agenci niechaj wytężą wszystkie swe siły około powiększenia dotychczasowej liczby abonentów. Wspólnemi siłami także na miesiąc czerwiec musimy podnieść stan czytelnictwa „Katolika.“ W zbożnej tej pracy wszystkim „Szczęść Boże!“

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Nowa wytwórnia filmowa w Polsce.** W Warszawie powstała nowa wytwórnia filmowa „Zaf-Lux“ pod dyrekcją p. Juljusza Zagrodzkiego, prezesa Zrzeszenia właścicieli teatrów świetlnych w Warszawie. Pierwszym obrazem tej wytwórni będzie film morski, według scenarjusza Jerzego Brauna ,autora „Huraganu“. Obrazy nakręcone zostaną w Gdyni, Pucku, Tczewie, na Helu i w Gdańsku.

— **Przewóz psów myśliwskich.** Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, regulujące przewóz psów myśliwskich w sezonie polowań. Na zasadzie tego rozporządzenia, władze kolejowe w porozumieniu z miejscowemi organizacjami łowieckiemi przeznaczą w pociągach osobowych osobne przedziały III klasy dla przewozu myśliwych, jadących z psami. Przedziały te zaopatrzone będą w tabliczki z napisem: „Dla myśliwych z psami“.

— **Oszczędności w zarządzie Funduszu Bezrobocia.** W związku z ostatnią uchwałą zarządu Funduszu Bezrobocia o obniżenie wkładek przymusowych na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz powiększenie zasiłków dla bezrobotnych, co wpłynie na powiększenie kosztów administracji tej instytucji odbyło się osobne posiedzenie Dyrekcji Funduszu Bezrobocia poświęcone rozważaniu dalszych możliwości potanienia aparatu wykonawczego funduszu bezrobocia. Ustalono plan czynności oszczędnościowej, jaka przeprowadzona zostanie zarówno na terenie Dyrekcji Funduszu Bezrobocia jak i w oddziałach prowincjonalnych. Przeprowadzone zostaną dalsze upraszczania metod pracy, które w wyniku pozwolą na ograniczenie stopy procentowej kosztów administracji tej instytucji.

— **Najbardziej rozpowszechnione nazwiska w Polsce.** W Warszawie władze przeprowadziły ostatnio statystykę nazwisk osób, zamieszkałych w Polsce. Najbardziej rozpowszechnione w Polsce nazwisko jest Kowalski. Jest ich około 48 tysięcy, następne z kolei miejsca zajmują Majewscy, których jest 43 tysiące, Jabłońscy i Zielińscy.

— **Przeciwko niezdrowej konkurencji kas oszczędnościowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom dokładne kontrolowanie ruchu powstawania instytucyj o tym samym celu na jednym terenie. Dotyczy to przedewszystkiem powstawania miejskich i powiatowych kas oszczędności w małych miasteczkach i słabych ośrodkach pod względem gospodarczym, albowiem wywołuje to niezdrową konkurencję i rozdrabnia akcję oszczędnościową. Rzeczą wojewodów ma być badanie, czy nie dałoby się na mniejszych terenach łączyć istniejących instytucyj oszczędnościowych, aby w ten sposób wzmocnić ich podstawy.

— **Kursy dla nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych.** W porozumieniu z dyrekcją państwowej Szkoły Higjeny, Ministerstwo oświaty organizuje w bieżącym sezonie wakacyjnym dwa kursy przeszkolenia higjenicznego dla nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych. Program kursu przewiduje dwa działy: 1. higjenę indywidualną, opartą na anatomji i fizjologji, oraz metodykę nauczania i propagowania higjeny w szkole, 2. higjenę społeczną, mającą na celu zaznajomienie słuchacza z metodami walki z wielkiemi klęskami społecznemi jak: choroby zakaźne, gruźlica, choroby weneryczne, alkoholizm, śmiertelność niemowląt i t. p. — Pierwszy kurs trwać będzie od dnia 8 do 27 lipca, drugi od dnia 5 do 24 sierpnia r. b. Oba odbywać się będą w Państwowej Szkole Higjen. Zgłoszenia na kurs za opłatą 15 zł. wpisowego przyjmuje sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa-Chocimska 24, do dnia 1-go lipca roku bieżącego.

— **Kiedy policja ma prawo używać broni.** Minister spraw wewnętrznych wydał przepisy o użyciu broni przez oficerów i szeregowych policji państwowej.

Przepisy wyjaśniają na wstępie, że użycie broni jest ostatecznym sposobem niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa, o ile wszelkie inne sposoby zawiodły.

Decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze. Policjantowi nie wolno nigdy zapominać, że użycie broni jest środkiem ostatecznym.

Przed użyciem broni musi nastąpić wezwanie do zaniechania, względnie do spełnienia danej czynności. W wyjątkowych wypadkach, gdy takie wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Zasadą użycia broni przez policjanta jest współczesność, t. zn., że broń może być użyta tylko w tym czasie, kiedy przestępca zagraża życiu policjanta, innych obywateli, majątku publicznemu lub prywatnemu, względnie może spowodować katastrofę.

Użycie broni ma na celu nie pozbawienie przestępcy życia, lecz uczynienie go niezdolnym do walki, oporu, ucieczki lub dokonania czynu przestępnego.

Jeśli wynikiem użycia broni jest zranienie człowieka, policjant jest zobowiązany zapewnić rannemu szybką pomoc lekarską, względnie obowiązany jest sam jej udzielić.

Dochodzenia w celu stwierdzenia, czy użycie broni było zgodne z przepisami, winno być przeprowadzone w każdym wypadku, jak najdokładniej i jak najspieszniej.

Województwo śląskie.

* **Konferencja Starszych Brackich.** W niedzielę, dnia 26 maja o godz. 10 w Katowicach-Ligocie, w lokalu Jeżeli'go przy ul. Ligockiej odbędzie się konferencja starszych brackich. Ze względu na ważność konferencji, obecność wszystkich Starszych Brackich koniecznie pożądana. Uprasza się o punktualne przybycie.

* **Przemytnictwo osób do Niemiec.** Wydział śledczy policji państwowej w Katowicach otrzymawszy informacje, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska znajduje się zorganizowana szajka, trudniąca się przeprowadzaniem różnych osób nielegalną drogą do Niemiec i Czechosłowacji, wdrożyła dochodzenia, które dały nader ciekawy wynik. Jak się okazuje, przywódcami szajki są mieszkańcy Sosnowca, bracia Ajzel i Izrael Feldbaumowie, oraz Alter Josek Melcer z Katowic. Szajka miała do dyspozycji szereg agentów w różnych miejscowościach, którzy werbowali klijentów, kierując ich do Zagłębia, skąd za opłatą w dolarach przeprowadzano ich przez granicę. Klijentami przemytników byli zazwyczaj uchylający się od służby wojskowej lub osoby, znajdujące się w kolizji z prawem. W wyniku dochodzeń aresztowano przewódców szajki, oraz agentów z Iwonicza, Łodzi i Piotrkowa. Poza tem w jednej z miejscowych aresztowano 4 osoby, które miały być w tych dniach przeprowadzone przez granicę do Niemiec. Aresztowanych przekazano policji w Katowicach.

* **Mianowiania w sądownictwie.** Mianowani zostali: Asesor sądowy dr. Jan Garbusiński sędzią grodzkim w Cieszynie. Asesor sądowy dr. Józef Drabczyk sędzią grodzkim w Katowicach. Asesor sądowy dr. Adam Stawarski sędzią grodzkim w Rybniku. Asesor sądowy dr. Rudolf Gawłowski sędzią grodzkim w Rybniku. Asesor sądowy dr. Stanisław Adamczyk sędzią grodzkim w Bielsku. Asesor sądowy Ferdynand Prochaska sędzią grodzkim w Bielsku. Podprokurator Zdzisław Tomaszewski sędzią grodzkim w Katowicach.

Przeniesiony na skutek podania został: Sędzia Jan Kowalski w Żorach sędzią grodzkim w Rybniku.

Były aplikant sądowy Jan Raykowski i egzaminowany aplikant Jan Schneider mianowani zostali asesorami sądowymi w okręgu sądu apelacyjnego w Katowicach.

* **Węgiel śląski dla Łotwy.** Gazety warszawskie donoszą, że łotewskie koleje państwowe udzieliły jednemu z koncernów węglowych w Katowicach zamówienia na dostawę 100 tysięcy tonn węgla. Zamówienie to zostało udzielone grupie polskiej po przetargu, który odbył się w Rydze przed kilku dniami.

* **Nowa afera przemytnicza.** W ostatnich dniach władze celne wykryły olbrzymią aferę przemytniczą. Zapomocą fałszywego deklarowania towarów i innych sposobów przemycono 15 wagonów owoców zagranicznych. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zgłoszenia uczniów do gimnazjum). Dyrekcja miejskiego gimnazjum podaje do wiadomości rodziców i wychowawców, że zgłoszenia nowych uczniów do oddziału polskiego Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika, dawniej matematyczno-przyrodniczego w Katowicach przyjmuje się od 24 maja do 12 czerwca rb. w kancelarji Dyrekcji od godziny 11—12. Przy zgłoszeniach należy przedłożyć metrykę urodzenia. świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.

— (Z kroniki policyjnej). Wydział śledczy policji w Katowicach podaje do wiadomości, że dnia 12-go maja przytrzymano w mieście Bydgoszczy w Wielkopolsce kilku zawodowych włamywaczy z Katowic, ponieważ byli w posiadaniu następujących rzeczy, pochodzących z kradzieży: 68 nożyczek przeważnie wyrób fabryk w Solingen, 15 scyzoryków, 10 małych pilników, przyrząd do mierzenia w trójkątnym skórzanym futerale, 15 paczek w których znajdują się ostrza do golenia (żyletki) 7 noży do zarzynania drobiu, kartoniki zawierające trójkątne pilniki, kilka tuzinów noży i widelców, kilka butelek wody do płukania ust, 29 kluczy do zamków patentowych. Jeden z aresztowanych posiadał 3 specjalne wytrychy, przy pomocy których włamywacze otwierali składy kupieckie. Po otworzeniu zamków wchodzili do sklepów i kradli rozmaite towary, lecz z każdego towaru tylko pewną część, by właściciel braku towarów nie spostrzegł. W ostatnim czasie aresztowani przebywali na Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu. Poszkodowani kupcy zechcą zgłosić się w najbliższym urzędzie policyjnym lub biurze wydziału śledczego w Katowicach, pokój 96, przy ulicy Zielonej 28.

— (Koniec zatargu w krawiectwie). We czwartek odbyły się ponowne układy polubowne między przedstawicielami pracodawców a pracowników w sprawie zatargu w rzemiośle krawieckiem. W wyniku konferencji przyznano pracownikom poprawę zarobków od 10—15 procent.

— (Nowy król kurkowy). We czwartek ukończono strzelanie konkursowe o godność króla kurkowego. Udział strzelców był liczny.

Królem kurkowym został prezes Antoni Balcer (3,10 milimtr. od centrum). I rycerzem — Józef Palewski (4.75 mm.) II rycerzem — Paweł Sprot (6.40 mm.) Wręczenie nagród nastąpi w niedzielę o godz. 20 min. 30 w sali hotelu „Savoy“.

— (Dziecko pod samochodem). Siedmioletni Józef Krzępek został przejechany przez samochód. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w lecznicy miejskiej, chłopca od-

stawiono do mieszkania rodziców. Wypadek zdarzył się na ulicy 3 Maja w Katowicach.

Mysłowice. (Ważne dla właścicieli zwierząt domowych). W najbliższym czasie nastąpi licencjonowanie buhaji i kozłów. Właściciele tych zwierząt mieszkający w obrębie miasta Mysłowic obowiązani są zgłosić wymienione zwierzęta w magistracie pokój 24 najpóźniej do 25 maja. Przy zgłoszeniu należy podać rasę, wiek i oznaki. Zwracamy uwagę, że używanie zwierząt nielicencjonowanych czyli zgłoszonych będzie karane.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Sprawa urządzenia parku). Pomiędzy zarządem gminy a dyrekcją przedsiębiorstw Giesche'go toczą się układy w sprawie wydzierżawienia gminie stawów, które mają być zasypane. Na tym terenie gmina założy park ludowy. Narazie nie wiadomo, czy układy dojdą do skutku.

Siemianowice w Katowickiem. (Zegarki jubileuszowe). Wręczenie zegarków jubileuszowych dla weteranów pracy w hucie Laury odbędzie się w niedzielę 26 maja. Równocześnie otrzymają zegarki weterani pracy z huty królewskiej w Król. Hucie. Przedpołudniem o godzinie 10 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Barbary w Król. Hucie na intencję jubilatów.

— (Wypłata rent). Wypłata rent knapszaftowych dla inwalidów, wdów i sierot odbędzie się na kopalniach siemianowickich w sobotę 25-go maja w cechowniach kopalni „Ficinusa" i „Richtera".

— (Kradzież drobiu). W marcu bieżącego roku dokonano w Siemianowicach szeregu kradzieży drobiu. Obecnie policja wyśledziła sprawcę w osobie bandy, złożonej z młodocianych osobników. Herszt tej bandy był 15-letni Robert K.

Wełnowiec w Katowickiem. (Baczność robotnicy). Dnia 29 maja odbędą się wybory do rady zakładowej w cynkowni. Bracia robotnicy! Agitujcie, aby zwyciężyli nasi kandydaci, którzy są wypróbowani w walce o sprawiedliwe żądania robotników. Żaden głos nie śmie paść na listę niemiecką. Agitujcie wszyscy w niedzielę, przyjdźcie na ostatnie zebranie przedwyborcze.

Bielszowice w Katowickiem. (Cios nożem). Maks. Kopol z Pawłowic został napadnięty na ulicy Głównej w Bielszowicach przez nieznanego osobnika. Zanim Kopol się spostrzegł, został pchnięty nożem w lewy bok. Ranę opatrzył dr. Zając. Sprawca napadu zbiegł.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zabawa dla dzieci). W niedzielę 26 maja o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jadwigi na intencję Stowarzyszenia Dziecięctwa Pana Jezusa. Po południu o godz. 1 przedstawienie dla dzieci, wieczorem o godz. 7 wieczornica dla rodziców. Uprasza się o liczny udział.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Odznaczenie dzielnego hutnika). Paweł Iwan, hutnik w Hajdukach Wielkich otrzymał medal „za ratowanie ginących." Odznaczony hutnik uratował tonącego człowieka z narażeniem własnego życia z topieli przy Porębie Wielkiej około Oświęcimia.

— (Poradnia przeciwgruźlicza). Przy ulicy Szpitalnej w Wielkich Hajdukach znajduje się poradnia przeciwgruźlicza. Porad udziela lekarz dr. Mieszowski. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 12—13.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wypadek na ulicy). Koń rzeźnika Emanuela Skwary kopnął 5-letniego Fr. Murasa. Chłopiec doznał okaleczenia głowy. Stwierdzono, że małoletni Wiktor Morawiec z Król. Huty prowadził konia, a gdy koń stanął, namówił Murasa, by go popędzał. Właściwie ponosi przeto winę ten, który małoletniemu Murasowi kazał konia prowadzić. Koni nie należy powierzać dzieciom, zwłaszcza na ulicy gminy przemysłowej oraz w mieście ze względu na ruch kołowy i pieszy.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 23 maja: za 100 marek niemieckich 212.50 złotych, za 100 złotych 47.10 marek niemieckich.

W **Warszawie** płacono w dniu 23 maja: za 100 franków francuskich 34.76 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.34 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 23 maja 1929 r.

Żyto 26.50—27.50, pszenica 44.00 do 45.00, jęczmień do przemiału 31.00 do 32.00, owies 29.50—30.50, osucie żytnie 21.00—22.00, osucie pszeniczne 25.50 do 26.50, mąka żytnia 41.50, mąka pszenniczna 63.50—67.50, groch Wiktoria 64.00—69.00. Obrót słaby.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Wpisy gimnazjalne). Wpisy do klasy I. będą się odbywały od 1. do 10 czerwca br. w godzinach urzędowych w kancelarji gimnazjalnej w Szarleju. Przy wpisie należy przedłożyć: 1. świadectwo urodzenia (metrykę), 2. świadectwo szczepienia ospy, 3. świadectwo szkolne z ostatniego półrocza. Egzaminy wstępne do kl. I. będą się odbywały systemem lekcyjnym dnia 25, 26 i 27 czerwca, egzaminy zaś prywatne i wstępne do klas II—VII dnia 26 czerwca.

Z Pszczyńskiego.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Samochód w płomieniach). W tych dniach o północy popsuł się nagle motor samochodu. Właścicielem auta był Wilhelm Bon z Mikołowa. Zapaliła się benzyna w zbiorniku i w okamgnieniu cały samochód był objęty płomieniami. Auto spaliło się doszczętnie. Szkoda wynosi mniejwięcej 20 tysięcy zł. Wypadku w ludziach nie było.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Z życia zorganizowanej młodzieży). W poniedziałek, dnia 20 maja odbyło się w Goczałkowicach walne zebranie Stowarzyszenia młodzieży. Nauczyciel Wincenty Karuga z Pszowa wygłosił referat pod tytułem „Karność i sport w związku młodzieży." Członek stowarzyszenia Jerzy Kołoczek wygłosił odczyt na temat: „Hodowla królików w Polsce." Następnie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Stanisław Nikiel prezes, Kłoc sekretarz, Ignacy Karuga skarbnik, Józef Bryła naczelnik sportu.

Z Rybnickiego.

Orzupowice w Rybnickiem. (Ciężka służba policjanta). W oberży Kretka odbywała się zabawa taneczna. Gdy nadeszła godzina policyjna, wachmistrz Jurochnik nakazał zakończenie zabawy. Rolnik Alfons Tkocz znajdował się pomiędzy gośćmi. Na drodze Tkocz natknął się na policjanta, wskutek czego wywiązała się bójka. Policjant upadł na ziemię. W tym momencie zabrano jego szablę. Bronią tą Tkocz okładał urzędnika. W bójce brali udział także policjanci. Napierany ze wszystkich stron policjant Jurochnik strzelił z pistoletu do głównego napastnika Tkocza, raniąc go ciężko. Dopiero teraz napastnicy rozbiegli się na wszystkie strony. Tkocz utracił przytomność. Tej samej nocy odwieziono go do lecznicy brackiej w Rybniku.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Sprawy gminne). W tych dniach został zawieszony w czynnościach naczelnik gminy Ferdynand Musiolik. Równocześnie p. Musiolik został pozbawiony czynności zawiadowcy kasy gminnej. Urząd tymczasowego naczelnika powierzono drugiemu ławnikowi zastępstwa gminnego, Wiktorowi Skabie.

Czyżowice w Rybnickiem. (Odpust). Wioska Czyżowice należy do parafji w Jedłowniku. Nasza gmina posiada jednak dość obszerną kaplicę. W drugi dzień Zielonych Świąt odprawiono w kaplicy Mszę św. z okazji dorocznego odpustu, która to uroczystość przypada u nas na Zielone Świątki. Mszę św. celebrował Wiel. ks. proboszcz Januszowicz z Jedłownika. Udział w nabożeństwie był znaczny, gdyż do Czyżowic przybyli ludzie nawet z okolicznych miejscowości. Ks. proboszcz powiedział na kazaniu, iż cieszy się, że może przemawiać do tak wielu słuchaczy. Uczęszczanie na nabożeństwa przynosi zawsze zaszczyt parafji. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra. Kaznodzieja zachęcał młodzież do zorganizowania się w towarzystwach śpiewu, niestety, dotychczas w Czyżowicach niema ani śladu o towarzystwie śpiewu. Jako przykład wymienił W. ks. proboszcz Jedłownik, gdzie istnieje kółko śpiewacze i często podczas Mszy św. w kościele na chwałę Bożą śpiewa. Wierni w Czyżowicach mogli się przekonać, że kółko śpiewacze to coś pożytecznego, gdyż kółko śpiewacze z Jedłownika przybyło na odpust do Czyżowic. Członkowie towarzystwa odśpiewali kilka pieśni przy kaplicy. Możeby nauczycielstwo przyczyniło się do założenia kółka śpiewaczego w Czyżowicach i do jego rozkwitu. W. ks. proboszcz wzywał także rodziców, by synów swoich przysyłali na posiedzenia Stowarzyszenia Młodzieży w Jedłowniku. Należy spodziewać się, że rodzice usłuchają tej dobrej rady swojego duszpasterza.

Uczestnik.

Moszczenica w Rybnickiem. (Krwawa bijatyka). W lokalu zielonki w Moszczenicy wywiązała się okropna bijatyka pomiędzy mieszkańcami wsi a gośćmi kąpielowymi z pobliskiego Jastrzębia. Około 30 osób stoczyło formalną bitwę. Kolejarz Brzoza otrzymał cios nożem.

Z Tarnogórskiego.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. (Pod kołami samochodu). Autobus Jerzego Bunta ze Strzybnicy przejechał jadącą na rowerze Annę Blazównę. Dziewczyna doznała okaleczenia nogi, rower został uszkodzony. Po opatrzeniu nogi przez lekarza dziewczynę odstawiono do mieszkania rodziców, mieszkających w Suchej Górze.

Jędrysek w Tarnogórskiem. (Samobójstwo). Z nieznanej przyczyny odebrał sobie życie 21-letni Józef R. Śmierć nastąpiła natychmiast. Młody człowiek popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z rewolweru.

Piaseczna w Tarnogórskiem. (Nowy dom gminny). Zarząd gminny ma zamiar postawić nowy dom administracyjny przy szosie do Brynka. Długość frontu ma wynosić 18 metrów, szerokość domu 12 metrów. Materjał jest już zwieziony.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Sprzeniewierzenie). Powracająca z Niemiec Wiktorja Dziwis, zamieszkała w Kochcicach, zgłosiła, że przed wyjazdem do Niemiec w dniu 9 stycznia bieżącego roku oddała Janowi Kozokowi z Lublińca w przechowanie własny rower. Jan Kozok sprzedał koło Józefowi Drapaczowi w Lublińcu za 155 zł., poczem wyjechał do Niemiec. Rower odebrano Drapaczowi i zwrócono Wiktorze Dziwisównie. Sprawę sprzeniewierzenia skierowano do sądu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Tydzień Czerwonego Krzyża). Od 2 do 9 czerwca odbędzie się w Cieszynie „Tydzień Czerwonego Krzyża." Tydzień ten przeznaczony jest dla zbierania funduszów na umieszczenie: chorych, ubogich niedożywianych dzieci bez różnicy wyznania i narodowości miasta Cieszyna w kolonjach letnich w Rabce. W tygodniu Czerwonego Krzyża odbędzie się zbiórka uliczna, w dniu 7 czerwca zabawa ludowa.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Morderstwo). Zatrudniony w hucie „Katarzyny" robotnik Józef Kudła został zamordowany. Zbrodni dokonano w minionym tygodniu. Przeprowadzone przez wydział śledczy dochodzenie ustaliło, że morderstwa dokonał Zygmunt Mstowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Przyczyną popełnienia zbrodni była zemsta osobista.

Gołonóg. (Okropny wypadek siłacza). Mieszkaniec Gołonoga 46-letni Piotr Gębski podczas mocowania się z kolegami doznał złamania kręgosłupa. Gębski zmarł podczas transportu do lecznicy.

Olkusz. (Skutki nadmiernego używania wódki). Mieszkaniec jednej z okolicznych wsi Jan Pachoł, wracając w stanie nietrzeźwym furmanką z jarmarku w Olkuszu, najechał na drodze pod wsią na gospodarza tej wsi Jana Gomułkę. Stratowany kopytami i przygnieciony kołami wozu Gomółka poniósł śmierć na miejscu. Pijanego Pachoła aresztowano.

Poznań. (Lipa słowiańska). Na pamiątkę pierwszego wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego oraz dla usymbolizowania braterstwa ludów słowiańskich magistrat miasta Poznania, nazwał obecny skwer przy Wałach Wazów, naprzeciwko gmachu Opery Parkiem Słowiańskim. Wczoraj odbyła się uroczystość zasadzenia lipy pamiątkowej przy udziale przedstawicieli władz oraz członków towarzystw śpiewaczych bułgarskich, jugosłowiańskich, czeskich, słowackich i wychodztwa polskiego. Lipa otoczona jest ogrodzeniem, na którem widnieje napis „Lipa słowiańska" z datą zasadzenia i odpowiednim tekstem.

Warszawa. (Katastrofa budowlana). Z powodu nieudolnego prowadzenia robót ziemnych na fundamenty przy ulicy Smoczej wykopano z jednej strony tuż obok szczytowej ściany 5-piętrowej kamienicy, z drugiej zaś strony podkopano się pod 1-piętrowy budynek. Tylna ściana kamienicy, pod którą się podkopano runęła. Pod gruzami w chwili katastrofy znalazło się dwu robtników Jan Matej i Adam Skibiński. W kilka minut po katastrofie na miejsce wypadku przybyły dwa oddziały straży ogniowej.

Łomża. (Samobójstwo urzędnika). W mieszkaniu matki swojej, popełnił samobójstwo 37-letni Edmund Rościszewski, naczelnik urzędu skarbowego. Strzelił do siebie z rewolweru, kładąc się trupem na miejscu. Samobójstwo popełnił w stanie nietrzeźwym.

Toruń. (Kongres eucharystyczny). W dniach 27, 28, 29 i 30 b. m. odbędzie się w Toruniu Kongres Eucharystyczny diecezji chełmińskiej, z udziałem szeregu księży biskupów.

Grochów. (Okradzenie kościoła). Przed kilku dniami wczas rano proboszcz w Grochowie pod Warszawą ks. Szczuka, posłyszał w kościele hałas. Gdy wszedł do kościoła, zobaczył uciekających trzech rabusiów. Wielki ołtarz był obrabowany, 5 puszek kościelnych rozbitych. Kradzieży monstrancji i kielichów przeszkodziło spłoszenie złodziei.

Grodno. (Pomnik ku czci Elizy Orzeszkowej). W październiku zamierza zawiązany w Grodnie komitet ku uczczeniu pamięci E. Orzeszkowej wznieść pomnik znakomitej powieściopisarki w Grodnie. Pomnik ten stanąć ma w parku miejskim na tle teatru. Równocześnie z odsłonięciem pomnika projektowany jest zjazd literatów i dziennikarzy w Grodnie. — Czytelnicy naszych gazet znają niektóre dzieła Elizy Orzeszkowej, gdyż „Katolik" drukował powieści Orzeszkowej, naprzykład: „Byli i będą", „Stary proch" itp.